N^er 151. SOBOTA.

KRAKÓW d. 6 LISTOP. 1830 r.

prenumerata kwart: zł. 9. miesięczna 3. Ner poje: gr. 10.

# GONIEC KRAKOWSKI,

## DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

WARSZAWA. *(2 Listopada.)* Leszczyński, czyli wtargnienie Szwedów do Polski, romans historyczny, przetłómaczony został z iezyka polskiego na rossyyski przez *Machnowskiego* podofficera i wyszedł z druku w Petersburgu.

Dzieło Lady *Morgan* pod tytułem: *Francya w latach* 1829 i 1830, czytane we Francyi i innych kraiach z wielkiém upodobaniem, wychodzić będzie w tłómaczeniu polskiém. Autorka maluie w niém z talentem sobie właściwym zmiany zaszłe w ostatnich kilkunastu latach w obyczaiach francuzkich i literaturze.

Do przyszłego Noworocznika kieszonkowego, wydawanego przez A. Gałęzowskiego i komp. przyszła iuż z Paryża rycina na miedzi, z odbiciem na papierze chińskim, wyobrażaiąca romantyczne położenie miasta Kaźmierza nad Wisłą. Jest ona dziełem P. Antoniego Oleszczyńskiego, iedynego naszego artysty, którego płody stanąć mogą obok naywytworniéyszych dzieł rytowanych angielskich i francuzkich.

Na wczorayszéy gieldzie warszawskiéy żądano za polskie listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wyno-

szącéy zł. 1 gr. 12½ po 91 zł.; za obligacye udziałowe żądano 340 zł.; za rossyyskie assygnaty żądano 181 dawano 179 zł. 10 gr.

# Polityka.

## NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA. (Z *Londynu* 22 *Października.*) Między X. Talleyrandem i X. Wellingtonem zawiązały się ścisłe stósunki i obadwa wyprzedzaią się przy każdéy sposobności dowodami szacunku. Mówią że X. Talleysand wkrótce powróci do Paryża, a teraźnieysze obowiązki iego ma obiąć X. Decazes. Sprawa Grecka i Algierska zatrudnia teraz szczególniéy posła francuzkiego w Londynie; iest on za rozszerzeniem granic Grecyi i za wynagrodzeniem Turków na brzegach Afrykańskich.

Ministrowie angielscy zwrócili także uwagę na poruszenia w Irlandyi. Za przykładem Belgiyczyków ocknęła się znaczna część ludności Irlandzkiéy i domaga się zniesienia unii z Anglią. Trzy tysiące osób podpisało iuż to żądanie, a gdy będzie 10,000 podpisów przesłaném zostanie parlamentowi. — Gmach byłego parlamentu angielskiego, ieden z naypięknieyszych pomników architektonicznych, zamieniono w Dublinie na bank; dyrektorowie banku zasiadaią w salach w których niegdyś lordowie posiedzenie miewali a kassa i składy znayduią się w salach izby drugiéy.

X. Karol brunszwicki miał kilka narad z X. Wellingtonem i posłami zagranicznymi w Londynie; zdaie sie że ma nadzieię obiąć na powrót rządy i chce ażeby w téy mierze mocarstwa wyrzekły, tém bardziéy iż w publiczném prawie niemieckiém o podobném iakiego doznał nie ma żadnéy wzmianki.

W krótce dany będzie w Londynie przez miasto obiad, na który król iest zaproszony. Bilety do wniyścia płacą po kilkadziesiąt gwineów, a dwóch znakomitych młodzieńców

ofiarowalo 100 gwineów ażeby im wolno było znaydować się na tym obiedzie, chociażby za markierów.

U kucharza iednego w Dreznie znaleziono sztylety; kommissya śledcza skazała go na 16 lat więzienia. Mówią że kommissya ta wykryła ważne wiadomości.

Papiery publiczne spadły w Londynie z powodu odezwy Xięcia Oranii i pogłoski iż rząd angielski uzbraia woienne okręty.

FRANCYA. *(Z Paryża 22 Października.)* *Monitor* dzisieyszy donosi: »Dnia 23 b. m. o godzinie 2 po południu hrabia *Ofalia* złożył Królowi Imci na prywatném posłuchaniu pismo Króla hiszpańskiego, przez które uznanym został posłem przy francuzkim dworze. Hrabia *Molé* minister i sekretarz stanu przy departamencie spraw wewnętrznych, przedstawili posła monarsze, a potém królowéy, Xiążętom i Xiężniczkom królewskiéy rodziny.

Daléy oznaymnie Monitor: »Komissya sądu złożonego z Parów zebrała się dnia 23 b. m. i pczystąpiła do badania znanego *Berrié*, w skutek iego odpowiedzi wysłano badawczą kommissyą do Bordeaux.

Monitor z dnia 24 tak się wyraża względem poruszeń hiszpańskich zbiegów: »Donoszą że dnia 21 *Mina* wkroczył z 400 ludźmi do *Vera* (miasteczka w Nawarze) i posunął się do *Lezaca*, na pół mile od Vera; dodaią, że się przyłączyło do niego nieco karabinierów, i że zamyśla pomaszerować do *Toloso* (stolicy Giupuscoa); inne pismo znowu donosi z Perpignan pod dniem 20 że banda hiszpańskich konstytucyonistów zapędzoną została w nasz kray.» — Mina przed wkroczeniem do Hiszpanii wydał dnia 19 Października odezwę, w którey wzywa Hiszpanów do połączenia się z nim.

Podług *Gazette de France* zdaie się bydź pewną rzeczą, że zmiana ministrów, o którey tyle mówiło dzienników nastąpi przed dniem 3 Listopada, iako dniu w którym ma się znowu zebrać izba deputowanych, a P. *Lafitte* otrzyma urząd prezesa rady ministrów.

— W Issoudan zaszły wielkie zaburzenia i rabunki; trwało to przez dni 8 i oczekuią posiłków aby uspokoić burzycieli, którzy są liczni i bardzo zuchwali.

— Dnia 19 b. m. wybuchnęły także zaburzenia, lecz powrot Jenerala *Lamarque* wszystko uspokoił. Wybory się ciągle odbywaią.

NIDERLANDY. *(Z Bruxelli 22 Października.)* Z Gazety *powszechnéy*. Odebraliśmy tutay następuiącą wiadomość od hrabiego *Cruqrembourg* adjutantą Xięcia Oranii w następuiacéy treści: »Xiąże Oranii poleca Panu podpułkownikowi *Malherbe*. poiechać do Bruxelli, udać się do tymczasowego rządu i oznaymić mu że J. Królewiczowska Mość wydaiac odezwę z dnia 16 b. m. miał na względzie ten sam przedmiot co i Belgiyczykowie i żądał go załatwić przez użycie tychże samych środków. Naturalnym skutkiem tego stanu musi bydź zawieszenie broni, aby dłużéy krew Belgów niepłynęła. J. K. Mość proponuie przeto tymczasowemu rządowi aby ten wzbronił wszystkim woyskom pod rozkazami iego zostaiącym wszelkich nieprzyiacielskich kroków względem woysk które dotąd zaymuią niektóre części Belgiów, Xiąże zaś obowiązuie się iż w tym razie woyska rozłożone przed Antwerpiią, nie zaczepią, dopóki trwać będzie zawarte z obu stron zawieszenie broni. — Xiąże uwiadomia rząd tymczasowy iż uwolnił ieńców, których los od niego zależał. W Antwerpii dnia 19 Października 1830 r. Hrabia *Cruquembourg* pułkownik, adjutant J. K. M. Xięcia Oranii. (podpisano) *Wilhelm Xiąże Oranii.*»

— Dnia 20 dano na powyższe następuiącą odpowiedź:

»Centralny komitet tymczasowego rządu Belgiów poleca Panu *Gamond* przedstawić J. K. Mości Xięciu Oranii, że za nim rząd tymczasowy zezwoli na wstrzymanie nieprzyiacielskich kroków względem nieprzyiacielskich woysk będących dotąd w Belgiach, muszą bydź poprzednio następuiące warunki dopełnione: 1) Aby nieprzyiacielskie woyska, a szczególniey te które od Xięcia Oranii zależą Jemu tylko, iako swoiemu naczelnemu dowódzcy były posłusznemi; 2) aby

Xiąże wydał im rozkaz do opuszczenia prowincyi Antwerpii, miasta Mastrycht i warowni Termonde; 3) Aby ten rozkaz był w czasie ile tylko można naykrótszym dopełniony. — Rząd tymczasowy nie omieszka uwolnić wszystkich hollenderskich ieńców, skoro ani ieden Belgian nie zostanie przemocą w Hollandyi zatrzymanym.»

W Antwerpii patroluie wieczorem po ulicach batalion piechoty z dwoma działami nabitemi i zapalonemi lontami: szalupy kanonierskie na Szeldzie, maią także działa wymierzone ku miastu.

W Bruxelli doszła cena piérwszych potrzeb życia do nadzwyczaynéy wysokości, funt mięsa płacą po 40 kr.

W Bruxelli iest wielu takich, którzy pragną widzieć X. Oranii królem belgiyskim, pod warunkiem, żeby przyiął religię katolicką. Xiąże ten od dawna lubił bardziéy Belgiyczyków, niż Hollendrów, i gdy w radzie stanu postanowiono, ażeby siłą przywrócić w Bruxelli dawny rzeczy porządek, miał złamać szpadę, złożyć szlify i oświadczyć, że nie chce rozlewać krwi mieszkańców.

Rząd tymczasowy w Bruxelli przeniósł stolicę rządu prowincyi luxemburskiéy z Luxemburga do Arlon i mianował adwokata Willmar, gubernatorem téy prowincyi.

---

# Rozmaitości.

### *Żegluga uczonych badaczów natury z Hamburga do Helgoland.*

Gazeta poznańska umieściła następuiący wyiątek z listu prywatnego, o żegludze do Helgolandu przedsięwziętéy przez uczonych badaczów natury, tego roku w Hamburgu zgromadzonych. W Poniedziałek (dnia 17 Września) rano odbyły się posiedzenia działowe, a po południu ogólne. — We Wtorek podobnież, z tą iednak odmianą, że w zoologicznéy sekcyi prezydował nowy Prezes P. Schleep, radzca nadworny z Gottorpu. Przy końcu posiedzenia, na którem rozprawa Jarockiego o żubrze bardzo dobrze była przyięta, obrano na

Srodę Prezesem Pana Jakobsena Dra. med. z Kopenhagi; tym zaś, którzy oświadczyli gotowość i chęć iechania do Helgolandu, rozdano imiennie bilety na statek parowy, który Senat Hamburski dla badaczów przygotował. — We Srodę o godzinie 5 rano, wśród ulewnego deszczu, wsiadło na statek parowy 179 osób, między któremi byli naypierwsi uczeni europeyscy. Ulewa trwała aż do 9 godziny, ale wiatru prawie żadnego nie było. Późniéy wypogodziło się dosyć dobrze. Płynęliśmy szybko iak strzała. Wszystkie przepływaiące Hamburskie okręty salutowały nas iednym lub dwoma wystrzałami armatnemi, przy okrzykach hurra! z podniesionemi w górę czapkami. Na pół mili przed Kuxhafen trzechmasztowy strażniczy okręt przywitał nas 25 strzałami armatnemi; a gdyśmy do Kuxhafu wysiadać zaczęli, drugie 25 strzałów armatnych przywitało nas z bateryi. Tym sposobem wśród huku armat ze strony lądu i morza, wysiedliśmy do tego miasteczka o 1½ z południa, i każdy udał się do przeznaczonéy sobie kwatery. We Czwartek o 5 rano wsiedliśmy znowu na statek i wśród naypięknieyszéy pogody przybyliśmy po 9 godzinie pod Helgoland, lecz żeśmy dla przyiemności widoku tę wyspę do koła okrążyli, dopiero o 11 godzinie wysiedliśmy na ląd, gdzie nas 12 strzałami armatnemi przywitano. Po południu niebo zaczęło się coraz bardziéy chmurzyć, a wiatr coraz bardziéy się wzmagał, tak że o 5 wieczorem morze burzliwą postać przybrało. Wzburzenie wzmagało się z każdą chwilą. Około północy ięk uderzaiących bałwanów o skałę wyspy, wszelką ochotę żeglowania oddalał, i każdy dziękował Bogu, że tę chwilę wygodnie na lądzie przepędza. Rano (podług zapowiedzenia) w Piątek o godzinie 6 mieliśmy opuścić wyspę; lecz chociaż burza ustała, morze iednak tak było rozhukano, żeśmy więcéy niż 2 godziny na wsiadaniu strawili, bo łodzie tak z nami buiały po morzu, iak jaskółki po powietrza; lecz że słońce pogodne wschodziło, mieliśmy nadzieię, że to niedługo potrwa. O wpół do 9 opuściliśmy wyspę, która nas licznemi strzałami pożegnała. Ledwieśmy wyszli

na otwarte morze, statek nasz zaczął coraz pięknieý tańczyć, a ślicznie zielone lecz coraz okropnieysze bałwany, wiły się około niego, wiatr coraz się wzmagał. Wkrótce ruch dotąd niewidziany maytków pokazał się na pokładzie. Wszystkie damy (a było ich kilkanaście) musiały zeyść do kaiuty; jedna tylko nie dała się nakłonić do tego, i stanąwszy przy galeryi na przeciw wiatru, przetrwała całą trzygodzinną burzę; nie zważaiąc nawet na to, że iéy przelatuiące przez pokład fale, parę razy oczy zalały i dobrze skąpały. Senat Hamburski chcąc nam sprawić przyiemność widzenia morza, przewidział wszelkie zdarzyć się mogące przypadki. Obrał nayprzód naywiększy statek parny i ten obsadził naybieglejszemi w żegludze ludźmi, którzy się dopiero wtenczas pokazali, gdy potrzeba nastąpiła. Mieliśmy trzech kapitanów i trzech sterników, którzy zaraz główne stanowiska zaięli, a maytkowie silni i rośli iak olbrzymy, z podziwienia godną subordynacyą rozkazy ich wypełniali. Statek nasz wił się iak wąż między wałami spiętrzonego morza. Trzy tylko naywiększe bałwany dosięgły go końcami swoiemi. Piérwszy naymniéyszy uderzył w sam środek z taką siłą, że prawie wszyscy na pokład wywróceni zostali; drugi przeszedł przez dziób okrętu i skąpał porządnie wszystkie tam będące osoby; trzeci naywiększy tak ufryzowany iak staroświecka peruka, zachaczył końcem o tył okrętu, spławił na nim wszystkich, i zalał dość porządnie kajutę, co niemałego strachu damy nabawiło. — Szczerze mówiąc, iestem niezmiernie wdzięczny Hamburgowi za sposobność poznania tego, co naywspanialszém oraz i nayokropnieyszém na kuli ziemskiéy widzieć można. Mocne kołysanie się okrętu sprawiło, że większa część osób dostała morskiéy choroby: do téy liczby należeli także PP. Mile i Szubert professorowie z Warszawy. Pan Jarocki przebył tę podróż bez słabości; postawiwszy blisko drąga sterowego przy ścianie kaiuty, swoią paczkę w któréy miał zakupione na wyspie ryby, siedział na niéy przez całą burzę z tak zimną krwią iak Anglik, a przypatruiąc się

spiętrzonym falom morza, rozmawiał z Kapitanami, którzy sterem kierowali. — O godzinie 12 wyszedlszy statek z morza w koryto Elby, wyszedł z krytycznego położenia; lecz iak na złość téy saméy prawie chwili ustala burza. Okręt strażniczy pozdrowił nas licznemi strzałami armatnemi. Następnie liczne wystrzały armatne tak z drugiégo okrętu strażniczego iako też z baterji Kuxhafu, około któregośmy teraz tylko przepływali, wywabiły znowu wszystkie osoby na pokład statku. Tu dopiero zaczęła się wesołość, i iaki taki zbliżał się do bufetu, dla posilenia zgłodniałego żołądka. O godzinie 8 wieczorem zawinęliśmy do przystani Hamburskiéy. W Sobotę rano udaliśmy się znowu na posiedzenia. P. Jarocki został na ten dzień Prezesem w sekcyi zoologicznéy. Po obiedzie była ostatnia publiczna sessya; zoologiczne iednak ieszcze przez kilka dni trwać będą. Tegoroczne zgromadzenie liczyło w ogóle 408 członków."

---

*Plan osuszania morza baltyckiego.* — Nieiaki Garunem umieścił w ukazicielu (Anzeiger) reńsko-westfalskim artykuł o możności uskutecznienia tego przedsięwzięcia; do czego podaie 19ście sposobów nadzwyczaynie oryginalnych: z których osobliwie uderza piérwszy, to iest: iżby wszystkie, do morza baltyckiego wpadaiące rzeki, od uyścia do samego źródła rozdrobić na wiele małych i wielkich kanałów!!

*Orkiestra z automatów.* — Brat mechanika wiedeńskiego Melcela urządził w Bostonie orkiestrę złożoną z 42 automatów. Z zadziwieniem widziano skrzypków, którzy dotykaią się stron palcami i umieiętnie kieruią smyczkiem; Murzynów graiących na cymbałach, flecikach i t. d. Martwi ci Murzyni wykonywaią uwertury z Don-Zuana, Ifigenii i Westalki. Towarzystwo bogatych Amerykanów dawało iuż P. Melcelowi 300,000 dollarów za to dziwne i wzorowe dzieło mechaniki; ale on chce 500,000 i zapewne otrzyma tę summę. —

---